

dr hab. Wojciech Dziemianowicz, prof. ucz.
Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Katedra Geografii Miast i Planowania Przestrzennego

**Recenzja dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej
doktora Tomasza Skicy o tytule
„Wpływ polityki gmin na rozwój lokalny. Cele strategiczne, polityki budżetowe
oraz instrumentalizacja wsparcia”**

1. Uwagi wstępne

Doktor Paweł Skica uzyskał stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii 19 lutego 2007 roku. W mojej ocenie koncentruję się na aktywności dra Tomasza Skicy po tej dacie, choć zwracam również uwagę na istotne zagadnienia w całym życiorysie naukowym Habilitanta.

Recenzję podzieliłem na kilka części, z których części 2-7 odnoszą się do różnych form aktywności naukowej Habilitanta, zaś część 8 poświęcona jest wyłącznie ocenie rozprawy habilitacyjnej, jaką jest książka „Wpływ polityki gmin na rozwój lokalny. Cele strategiczne, polityki budżetowe oraz instrumentalizacja wsparcia”.

2. Dane naukometryczne

Dwie publikacje współautorstwa Habilitanta zostały opublikowane w wysoko punktowanych czasopismach (IF = 2,916 i IF = 1,058). W obu publikacjach dr Skica wymieniany jest jako pierwszy autor i jednocześnie w obu tych publikacjach dr Skica jest jednym z trzech współautorów.

W bazie cytowań Google Scholar znajdziemy 304 cytowania (w tym 76 autocytowań), przy czym po doktoracie wynik ten wynosi 276 (w tym 64 autocytowania). Według źródła Publish or Perish wyniki te są niewiele niższe, zaś na Web of Science jest 9 cytowań, w tym jedno autocytowanie.

Indeks Hirscha według różnych źródeł waha się od 2 (Web of Science) do 10 (Google Scholar), jednak przekazane dane pozwalają sformułować wniosek, że kluczowe dla wartości indeksu są lata po uzyskaniu stopnia doktora.

Łącznie opublikowane monografie, rozdziały w monografiach i artykuły dają sumaryczną wartość 884,00 punktów (po doktoracie). Po uwzględnieniu zaangażowania autorskiego wynik ten wynosi 554,00 punkty.

3. Informacja o liczbie publikacji naukowych

W swoim dotychczasowym dorobku dr Paweł Skica posiada:

- pięć monografii, w tym cztery po uzyskaniu stopnia doktora. Pierwsza z tych czterech monografii prawdopodobnie jest publikacją doktoratu (podtytuł książki jest jednocześnie tytułem rozprawy doktorskiej). W przypadku pozostałych trzech monografii Habilitant był współautorem. Jego wkład w tworzenie tych monografii można uznać za proporcjonalny w stosunku do liczby współautorów.
- łącznie 34 rozdziały w monografiach naukowych (6 przed doktoratem i 28 po uzyskaniu stopnia doktora);
- redakcję czterech monografii, z których trzy zostały napisane po uzyskaniu stopnia doktora;
- 59 artykułów w czasopiśmie naukowych, z których cztery były opublikowane przed uzyskaniem stopnia doktora. Spośród 55 artykułów opublikowanych po uzyskaniu stopnia doktora, 9 dr Skica napisał indywidualnie. Jeden z tych artykułów nosi tytuł rozprawy doktorskiej i został opublikowany po uzyskaniu stopnia doktora.

4. Informacje o najważniejszych czasopiśmie, w których publikował kandydat

Znaczną część publikacji (17 z 55 po uzyskaniu stopnia doktora) Habilitant wydał w *Finansowym Kwartalniku Internetowym e-Finanse*, którego jest obecnie redaktorem naczelnym (czasopismo nie widnieje na liście czasopism MNiSW). Dziesięć publikacji pojawiło się w *Samorządzie terytorialnym*, które na aktualnej liście MNiSW ma 20 punktów. Cztery artykuły zostały opublikowane na łamach *Barometru Regionalnego. Analizy i Prognozy* (nie ma tego czasopisma na aktualnej liście ministerialnej). W *Studiach Regionalnych i Lokalny* (40 punktów) Habilitant umieścił 3 artykuły, podobnie, jak w *Pracach Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* (20 pkt na liście MNiSW).

Oprócz wymienionych czasopism, dr Tomasz Skica publikował pojedyncze artykuły w kilkunastu czasopiśmie, w tym w języku angielskim. Dwa z jego artykułów, o czym była mowa wyżej, mają wysoki *Impact Factor*, przy czym *Transformations in Business & Economics* ma 40 punktów na liście MNiSW, zaś czasopismo *International Entrepreneurship and Management Journal* przypisane ma 100 punktów na tej samej liście.

5. Rola Habilitanta w ramach powstawania współautorskich prac naukowych

W przypadku dwóch artykułów opublikowanych w czasopiśmie wymienionych w ostatnim akapicie poprzedniej części recenzji Habilitant pełnił wiodącą rolę – w każdym

z tych artykułów udział Habilitanta wyniósł 40% i w obu artykułach było łącznie trzech współautorów.

W innych artykułach udział Habilitanta jest również wysoki. Tylko w pięciu artykułach opublikowanych po uzyskaniu stopnia doktora udział Habilitanta w tworzeniu artykułów był na poziomie 30% przy łącznie trzech współautorach. Oznacza to, że w zdecydowanej większości prac tworzonych w zespołach, dr Tomasz Skica bierze na siebie większy ciężar prac lub podział ten jest równomierny.

6. Aktywność naukowa

Doktor Tomasz Skica od czasu uzyskania stopnia doktora uczestniczył w 26 konferencjach oraz seminariach naukowych – wszystkie z prezentacją referatu, w tym sześć poza granicami Polski. Spośród konferencji zagranicznych należy odnotować w szczególności dwie organizowane przez Regional Studies Association (jedna w Londynie, druga w Graz).

Habilitant był uczestnikiem komitetów organizacyjnych konferencji i seminariów: po doktoracie – dwunastu. Na uwagę zasługuje aktywność dra Skicy w trakcie czterech międzynarodowych seminariów organizowanych przez Instytut Badań i Analiz Finansowych działający w strukturach Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania (przewodniczenie sesjom).

W swoim dorobku dr Skica posiada jedenaście zakończonych projektów naukowych, rozstrzyganych w drodze konkursu. Siedem z tych projektów było finansowanych z dotacji statutowej WSiIZ, dwa zaś przez Narodowe Centrum Nauki. W projektach finansowanych ze środków NCN dr Skica był głównym wykonawcą. Obecnie dr Skica realizuje cztery projekty – trzy ponownie finansowane przez WSiIZ w Rzeszowie, a jeden przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu działań upowszechniających naukę – w tym międzynarodowym projekcie Habilitant jest koordynatorem i ekspertem.

Ponadto dr Skica jest członkiem statutowym dwóch organizacji międzynarodowych: Regional Studies Association oraz The Global Network on Financial Geography oraz jednej krajowej: Polskie Stowarzyszenie Ubezpieczenia Społecznego.

Doktor Tomasz Skica jest redaktorem naczelnym *Financial Internet Quarterly* oraz członkiem International Editorial Board czasopisma *The South East European Journal of Economics and Business* wydawanego w Bośni Hercegowinie. W swoim doświadczeniu zawodowym posiada również członkostwo w radzie naukowej *International Journal of Modern Education and Management* (2013-2014).

Dr Skica jest aktywnym uczestnikiem programu ERASMUS+ Szkolnictwo Wyższe, w ramach którego uczestniczył w sześciu wyjazdach zagranicznych.

7. Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące naukę

Na podstawie lektury otrzymanego autoreferatu Habilitanta, mogę sformułować generalny wniosek, że jest on bardzo aktywnym dydaktykiem i z uznaniem należy podejść do jego działań popularyzujących naukę. W szczególności chciałbym podkreślić następujące fakty:

- dr Skica był promotorem łącznie 270 prac magisterskich i licencjackich przygotowywanych zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Ponadto recenzował 330 prac magisterskich i licencjackich;
- tak duża liczba wypromowanych licencjuszy i magistrów wynika z faktu, iż dr Skica prowadzi seminaria magisterskie i licencjackie, zarówno na ścieżkach polskojęzycznych studiów, jak i na ścieżkach anglojęzycznych;
- w zakresie tematycznym prowadzonych zajęć ze studentami znajdują się zarówno tematy wynikające z dziedziny, którą uprawia, np. mikroekonomia, makroekonomia, jak i specjalizacji, którą wskazuje m.in. w swoim osiągnięciu naukowych, czyli recenzowanej poniżej książce (np. Gospodarka finansowa JST; Zarządzanie finansami publicznymi);
- zwraca również uwagę na aktywność dra Tomasza Skicy w prowadzeniu, a nawet opracowywaniu programów, studiów podyplomowych realizowanych w języku polskimi i angielskim we współpracy z międzynarodowymi firmami i organizacjami;

Doktor Tomasz Skica jest dyrektorem ds. badań i nauki w Instytucie Badań i Analiz Finansowych WSliZ w Rzeszowie. W ramach obowiązków realizuje działania w zakresie nawiązywania współpracy z różnymi instytucjami, w tym międzynarodowymi. Zwracam uwagę na fakt, że zajmuje się również pracami nad jakością kształcenia na swojej uczelni, brał też udział w tworzeniu strategii uczelni na lata 2020-2024. Ponadto uruchamia projekty edukacyjne i szkoleniowe, koordynuje cykliczne publikacje pracowników oraz tworzy zespoły badawcze włączające również studentów (co z mojej perspektywy jest szczególnie godne podkreślenia). Dr Tomasz Skica koordynuje również indywidualne programy coachingowe dla studentów.

Zwracam również uwagę na zaangażowanie dra Skicy w działania popularyzujące naukę. Habilitant opiekuje się Finansowym Kołem Naukowym FLOW, pomaga studentom przygotować się do konkursów wiedzy z zakresu ekonomii i finansów (np. Capital Challenge) oraz wspiera ich w przygotowywaniu artykułów. Prowadzi też zajęcia dla nauczycieli w ramach interdyscyplinarnych projektów (np. Ciekawa lekcja, Omnibus, Klasy patronackie). Habilitant udziela się również na kontaktach społecznościowych IBAF oraz Koła Naukowego FLOW. Moją uwagę zwraca również fakt, że dr Skica prowadzi zajęcia dla uczniów szkół średnich (np. Prawdy i mity wokół długu publicznego, Wpływ deficytu budżetowego na gospodarkę, Uczelnie szkołom – o finansach NBP).

Reasumując, moja ocena aktywności dra Skicy w zakresie dydaktyki, działań organizacyjnych na uczelni, jak i w obszarze popularyzacji nauki jest pozytywna. Jedyną

moją wątpliwość, ale i swego rodzaju podziw budzi tak duża liczba wypromowanych magistrów. Osobiście trudno jest mi wyobrazić sobie sytuację, w której opiekuję się 28 pracami magisterskimi w jednym roku akademickim, a takie zadanie ciąży właśnie na Habilitancie w tym roku akademickim (dodam tylko, że są to prace realizowane na ścieżce anglojęzycznej).

8. Ocena osiągnięcia naukowego

8.1. Uwagi wstępne

Jako zasadnicze osiągnięcie naukowe dr Tomasz Skica przedłożył książkę „Wpływ polityki gmin na rozwój lokalny. Cele strategiczne, polityki budżetowe oraz instrumentalizacja wsparcia”. Publikacja liczy 554 strony. Od strony 439 zaczynają się aneksy oraz wszystkie stosowne spisy. W książce znajdują się odnośniki do strony internetowej Instytutu Badań i Analiz Finansowych, na której znajduje się siedem obszernych załączników do recenzowanej publikacji. Niestety nie są one dostępne bez znajomości hasła, którego nie otrzymałem wraz z materiałami od Habilitanta). Nie zmienia to jednak faktu, że na podstawie tylko tych załączników, które znajdują się w książce, można zapoznać się z kluczowymi informacjami na temat zastosowanych przez Autora narzędzi i wyników modelowania.

Bibliografia zawiera niemal 1000 artykułów i monografii, co samo w sobie może budzić podziw, którego nie umniejsza fakt, że akurat jedna z publikacji autora niniejszej recenzji jest w spisie treści zdublowana – chodzi o tę samą publikację opatrzoną nieco innymi danymi wydawniczymi. Ponadto Autor książki skorzystał z 38 aktów prawnych, raportów i opracowań analitycznych, a także z dokumentów strategicznych gmin, które uczestniczyły w badaniu. Spis bibliografii uzupełnia również 21 źródeł internetowych.

Książka podzielona jest na 7 rozdziałów, z których cztery pierwsze traktują jako prezentację podstaw teoretycznych podejmowanego zagadnienia, rozdziały 5 i 6 stanowią część empiryczną, zaś ostatni rozdział jest podsumowaniem przeprowadzonych badań.

Całość poprzedzona jest krótkim wstępem, w którym Autor prezentuje cel rozprawy oraz główne pytania badawcze. Cel rozprawy został jasno sformułowany na s. 13:

Głównym celem pracy jest zbadanie wpływu polityk prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminnego na rozwój lokalny identyfikowany w nowym (w stosunku do dotychczasowej literatury przedmiotu) sposób obejmujący wymiary gospodarczy oraz finansowy. Realizacja sformułowanego celu zostanie przeprowadzona przy użyciu wielu innowacyjnych metod oraz narzędzi badawczych, połączonych w sposób niespotykany w literaturze dotyczącej badanego zagadnienia.

Na kolejnej stronie Autor uzupełnia stawiane przed publikacją cele (s. 14):

Niniejsza książka ma charakter innowacyjny. Jej założeniem jest prezentacja i wyjaśnienie rozwoju gmin w dwóch wymiarach (gospodarczym i finansowym) z uwzględnieniem trzech grup determinant (obejmujących cele rozwoju, polityki budżetowe oraz instrumenty wsparcia), zestawionych ze sobą w niebadany dotychczas sposób. Dostarcza ona nowej

wiedzy na temat związków polityk JST z dynamiką procesów rozwojowych, a ponadto umożliwia dokonanie twórczej oraz krytycznej interpretacji (oraz uporządkowania typologicznego) kategorii badawczych na tle literatury przedmiotu.

Na stronach 14-15 sformułowanych jest „pięć szerokich pytań badawczych” i na tym w zasadzie kończy się wprowadzenie, w którym pada twierdzenie, że pytania te są źródłem hipotez, które będą testowane.

Zastanawiające jest, że Autor zdecydował się tylko w tak małym fragmencie odsłonić własny pomysł na badanie. Osobiście wolę poznać na początku publikacji koncepcję pracy. W przypadku recenzowanej książki pierwsza hipoteza pojawia się na stronie 272. Biorąc pod uwagę fakt, że w całym podrozdziale 5.4. mamy łącznie 19 hipotez, w podrozdziale 6.2 jest ich 7, w podrozdziale 6.3 jest już 12 hipotez, a podrozdziale 6.4. kolejne 5 hipotez, daje to łączną sumę 43 hipotez. Oczywiście liczba hipotez powinna wynikać z przyjętej koncepcji badawczej, a w tym zakresie trudno jest uznać, że Autor pomaga czytelnikowi odnaleźć się w swoim obszernym dziele. Moje krytyczne uwagi do tak zrealizowanego pomysłu są następujące:

1. Wszystkie hipotezy są tak samo ważne, czyli można je uznać za hipotezy główne, co przy tej ich liczbie, budzi jednoznaczne wątpliwości;
2. Pojawianie się hipotez w trakcie omawiania wyników modeli stwarza wrażenie przypadkowości. W modelach 2.1 – 2.3 wykorzystano 12 zmiennych wyjaśniających. Do większości z nich sformułowano hipotezy, z wyjątkiem zmiennych: dochody z UE, pracujący, odległość od granicy. W dwóch ostatnich przypadkach uzyskano wyniki nieistotne statystycznie lub zero. Natomiast dziwi fakt, że Autor nie odniósł się w tym miejscu do zmiennej dochody z UE, która pozytywnie i w sposób istotny statystycznie wpływa zarówno na politykę rozwojową, jak i nierozwojową;
3. Każda z hipotez poprzedzona jest swego rodzaju wstępem teoretycznym, który ma różne rozmiary i w różnym stopniu przytaczane są odpowiednie źródła literaturowe. Budzi jednak wątpliwość związek tych wstępów do hipotez w kontekście czterech rozdziałów teoretycznych. Częściowo treści są powtarzane, częściowo rozwijane, co zdecydowanie nie ułatwia odbioru pracy,
4. Autor wszystkie hipotezy opatruje skrótami H1, H2 itd. Niestety są one numerowane od początku w każdym pytaniu badawczym. O tym dowiadujemy się w ostatnim rozdziale książki. Na pytanie pierwsze odpowiadają hipotezy H1-4 i H11-H15. Na pytanie trzecie odpowiadają hipotezy H1-H7, przy czym są to hipotezy zawarte w innych rozdziałach. Problem jest z czytelnością hipotez przypisanych do pytania 4 – tu numeracja od H1 do H5 się powtarza, choć oczywiście raz H1-H5 dotyczy jednego podrozdziału, raz drugiego;
5. Pytanie piąte nie ma przypisanych hipotez, a jego znaczenie, pozwala mi oczekiwać, że tu właśnie powinny znaleźć się hipotezy główne.

8.2. Konceptualizacja teoretyczna

W początkowej części rozważań teoretycznych Autor wskazuje, że rozpatruje lokalność na poziomie gmin – uzasadniając, dlaczego ten poziom podziału terytorialnego jest lepszy, niż np. poziom powiatów. Następnie przedstawione są liczne próby definiowania pojęcia „rozwój lokalny”, przy czym rozdział 1.2. rozpoczyna się od wyraźnego zarzutu wobec dotychczas prowadzonych prac. Niestety Autor formułując swoją krytyczną tezę nie poparł jej żadnym przykładem literatury (s. 23):

„Pojęcie rozwoju lokalnego (...) niejednokrotnie rozumiane jest błędnie lub też używane w sposób niepełny, a przez to niepoprawny. Zważywszy na ten fakt, niniejsza część opracowania zostanie poświęcona przeglądowi i systematycy ujęć definicyjnych rozwoju lokalnego.”

Na kolejnych stronach znajdują się liczne interpretacje pojęcia rozwój lokalny. Jest też wprowadzenie dwóch perspektyw (śladem książki Andrzeja Sztando) – ponadlokalnej rozwoju oraz perspektywy lokalnej (oddolnej). W dalszej części Autor wskazuje, że łącząc te dwie perspektywy uzyskamy nowy paradygmat rozwoju lokalnego – przy czym tego wątku nie rozwija, a chyba tego typu stwierdzenie o fundamentalnym znaczeniu powinno być przedmiotem poszerzonej dyskusji. Autor decyduje się przejść w następnym zdaniu do kolejnej kategorii – rozwoju terytorialnego.

Podsumowując, Autor twierdzi, że mamy do czynienia z nowym wzorcem rozwoju, gdy ten dotyczy perspektywy ponadlokalnej i lokalnej – w moim przekonaniu takie podejście zaprezentował właśnie Andrzej Sztando i w książce „Ponadlokalna perspektywa zarządzania strategicznego rozwojem lokalnym na przykładzie małych miast” skoncentrował się właśnie na badaniu ponadlokalnej perspektywy z punktu widzenia pojedynczych miast. Z kolei w recenzowanej książce Autor na początku opracowania ograniczył wyraźnie wywód do granic administracyjnych gmin. Z tego też czynię jeden z większych zarzutów wobec całej pracy. Ponadlokalność, jeśli miałbym doszukiwać się w recenzowanej książce, pojawia się w postaci kilku wskaźników testujących raczej hipotezy związane z położeniem historycznym lub odległością do granicy, czy odległością do miasta wojewódzkiego.

Reasumując, ta część pracy, która miała uporządkować i usystematyzować wiedzę na temat rozwoju, w mojej opinii taką nie jest.

W kolejnej części pracy szeroko potraktowano paradygmat zrównoważonego rozwoju. Wskazuję ten rozdział, ponieważ w dalszej części pracy nie znalazłem śladu odniesień do tych zagadnień. Również lista zmiennych wyjaśniających rozwój nie zawiera takich, które mogłyby uzasadniać tę część teoretyczną publikacji.

Rozdział 1.5. poświęcony jest prezentacji obecnych w literaturze różnych klasyfikacji koncepcji rozwoju. Na s. 53. Autor zauważa:

„...konieczność rozróżnienia terminów „rozwój” oraz „wzrost”.

Posługuje się przy tym bardzo ograniczonym przeglądem literatury (brakuje choćby przytoczenia publikacji Payene'a i Philips), wybierając jednak publikacje pozwalające mu stwierdzić, iż:

termin „wzrost” ma charakter ilościowy i ilustruje dodatni kierunek zmian cech skalarnych bądź też wektorowych wiążących się z konkretnym fragmentem przestrzeni społeczno-gospodarczej. Pojęcie „rozwój” jest znacznie bardziej złożone, a przez to trudniejsze tak w analizie, jak i kwantyfikacji.

Następnie Autor dochodzi do następującej konstatacji (s. 53-54):

...egzemplifikacją ilościowego wymiaru rozwoju są opisujące go wskaźniki syntetyczne, z kolei ilustrację wymiaru jakościowego rozwoju stanowią teorie oraz modele.

Na s. 63 Autor stwierdza, że zaprezentowane wyżej klasyfikacje nie wyczerpują tematu i formułuje tezę, że:

nie istnieje jedna, powszechnie uznana ich [teorii rozwoju] klasyfikacja.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że to wszystko zostało opisane w pierwszym rozdziale, jednak ze względu na to, że w dalszych częściach również brakuje wkładu własnego Autora w porządkowanie różnych koncepcji, teorii i prezentację autorskiego pomysłu „na rozwój” już w tym miejscu recenzji czynię poważny zarzut wobec omawianej pracy. Nie uważam, by takim autorskim pomysłem było sprowadzenie „rozwój lokalnego” do czterech, a w zasadzie trzech wskaźników, których podstawy analityczne poddaję pod wątpliwość w dalszej części recenzji.

Zaprezentowane w kolejnym rozdziale teorie, koncepcje etc. podzielone są w cztery grupy: (1) teorie lokalizacji; (2) teoria bazy ekonomicznej i jej rozwinięcia; (3) teoria rozwoju spolaryzowanego; (4) teorie rozwoju endogenicznego (w tym miejscu umówione są również systemy innowacji). Rozdział uzupełniają dwa kolejne podrozdziały: (5) podmiotowość regionu i jego związek z rozwojem lokalnym (niejasny jest dla mnie cel tego wyróżnienia. Tu Autor uplasował dystrykty przemysłowe; środowisko innowacyjne (GREMI), a nawet klastry) oraz (6) wybrane nowe podejścia w wyjaśnianiu wzrostu i rozwoju układów regionalnych i lokalnych. Zwracam na to uwagę, ponieważ w tej ostatniej części omówione są faktycznie trzy zagadnienia: nowa geografia ekonomiczna, „nowa polityka rozwoju endogenicznego” oraz ekonomia ewolucyjna. Miałem nadzieję, że czytając o nowej ekonomii ewolucyjnej i widząc nazwisko Boschma, Autor za chwilę wprowadzi mnie do zagadnienia „teorii zależności od ścieżki”. Niestety brakuje takich odniesień, a co szczególnie zaskakujące, to fakt, że takie nowe (relatywnie nowe) koncepcje, jak „klasa kreatywna”, „kapitał społeczny” pojawiają się zazwyczaj przyczynkowo – jako wątek w klasyfikacjach, albo w wyjątkowo krótkiej części dotyczącej wewnętrznych barier rozwoju lokalnego, i jeszcze raz przy uzasadnieniu sformułowania danej hipotezy.

Reasumując dokonany przegląd teorii i koncepcji dotyczących rozwoju lokalnego (i regionalnego) jest bardzo bogaty, co należy traktować jako zaletę publikacji, która w

jakimś stopniu promuje dorobek innych badaczy (przypominam, że literatura obejmuje niemal 1000 publikacji). Pomimo to, kilku ważnych z punktu widzenia rozwoju lokalnego ujęć zabrakło – szczególnie w kontekście analizowanego przez Autora wymiaru finansowego rozwoju. Mam tu na myśli choćby zagadnienia naśladownictwa (nie tylko w kontekście zadłużenia JST, ale również w zakresie inwestycji), współpracy sąsiedzkiej – szczególnie ważnej w relacjach gmin różnego typu, gdzie polityki finansowe są ze sobą powiązane. Inne ważne braki sygnalizuję w dalszej części recenzji.

Jednak kluczowy zarzut do rozdziałów pierwszego i drugiego można sformułować następująco. Przegląd ten wydaje się ciągiem prezentacji, raz szerszych, raz węższych, licznych ujęć rozwoju lokalnego i regionalnego, które mogą być efektem przemysłów Autora, ale nie wnoszą do literatury tego, czego oczekiwałbym od pracy habilitacyjnej z tak wyraźnie sformułowanym zarzutem, iż brakuje w literaturze publikacji porządkującej teorie. Nie ma w rozdziałach pierwszym i drugim ani jednego syntetyzującego ujęcia przeglądu teoretycznego, który byłby odzwierciedleniem autorskiej koncepcji Habilitanta. A tego właśnie przyzwyczaiałem się oczekiwać od prac habilitacyjnych. Zatem, pomimo bardzo ambitnego celu, jaki postawił sobie Autor na początku przeglądu teoretycznego, nie osiągnął go w mojej opinii w stopniu dostatecznym.

Prawdopodobnie ów brak może być konsekwencją zastosowanego stylu prowadzenia badania, który mnie nie przekonuje. Uważam, że uporządkowanie przeglądu literatury jest najłatwiejsze, gdy badacz formułuje pytania badawcze i hipotezy. Właśnie hipotez brakuje w początkowej części publikacji, o czym pisałem w uwagach wstępnych tej części recenzji.

Rozdział trzeci, zatytułowany „Rola władz lokalnych w kształtowaniu procesów rozwojowych”, nie odbiega podejściem metodycznym od wcześniejszych dwóch rozdziałów. Lektura tego rozdziału zmusza mnie do zwrócenia uwagi na kilka kwestii.

Autor posługując się propozycją Aleksandra Noworola omawia kolejno grupy barier, wprowadzając wątki, które mogły równie dobrze znaleźć się w części teoretycznej, a które są tylko wspomniane ze względu na charakter tego podrozdziału. Dlatego tylko jedno zdanie poświęcono koncepcji klasy kreatywnej i niewielki akapit kapitałowi społecznemu. Ten drugi znalazł swoje omówienie w części dotyczących barier jako przeciwieństwo deficytu wartości obywatelskich (nadmienię, że przytoczenie w kontekście kapitału społecznego wyłącznie Francisa Fukuyamy, bez odniesień do Bourdieux oraz Putnama budzi duże wątpliwości co do jakości rozpoznania tego zagadnienia. Trzeba też przyznać, że w pierwszej części znalazło się nazwisko Coleman, ale tylko przy okazji omówienia klasyfikacji zaproponowanej przez Tomasza Grosse i nie ma tego klasyka kapitału społecznego w spisie literatury). Jednak, w części empirycznej, przed uzasadnieniem hipotezy, Autor wskazuje, że kapitał społeczny jest ważny i przytacza publikację współautorstwa Roberta Putnama. Myślę, że gdyby Autor dokonał rzetelnej analizy pojęcia kapitał społeczny – dokonałby istotnych zastrzeżeń do jednej ze zmiennych wyjaśniających użytych w modelach (liczba organizacji społecznych mówi tylko częściowo o kapitale społecznym).

Na s. 130 znajduje się fragment odnoszący się do strategii gmin, który nie jest już aktualny, ale zakładam, że publikacja pojawiała się w roku 2020, zatem w roku zmian ustawowych, stad nie traktuję tego jako niedopatrzenie, a jedynie zwracam uwagę na fakt, iż opisywany przez Autora system zmienia się, co pozwala spoglądać z nadzieją na realizację proponowanych działań w końcowej części książki.

W moim przekonaniu omawianie planowania strategicznego, a także barier wynikających z bieżącego zarządzania właśnie w tej części książki, bez jakichkolwiek odniesień do teorii zarządzania, czy szkół strategicznych w kontekście rozwoju lokalnego budzi wątpliwości, czy to, co ma być w dalszej części przedmiotem analizy, zostało dobrze opracowane na gruncie teoretycznym. Jako podsumowanie Autor proponuje klasyfikację barier, inną od tej, którą posługiwał się w całym podrozdziale do omówienia kolejnych barier, jednak jest to klasyfikacja nie autorska, a zaczerpnięta z publikacji Jerzego Paryska.

Kolejny podrozdział pozwala zauważyć, że determinanty, czynniki i uwarunkowania są przez Autora traktowane jako pojęcia, które można stosować zamiennie. Bardzo interesująca jest treść tabeli 4 (s. 148), którą traktuję, jako autorski wkład Habilitanta w rozwój koncepcji zaproponowanej przez Magdalenę Kogut-Jaworską, w oparciu o dodatkowe dwa źródła. Co zaskakuje, Autor tę tabelę poprzedza zdaniem...

A zatem, zagadnieniu endogenicznych czynników rozwoju należy poświęcić nieco więcej uwagi. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest ich zidentyfikowanie i uporządkowanie, co obrazuje tabela 4.

...następnie widzimy tabelę czwartą i dokonywana jest prezentacja kolejnej koncepcji, a w przedostatnim akapicie pada podsumowanie (s. 149-150):

...trzemą najważniejszymi czynnikami rozwoju układów lokalnych są kapitał ludzki, kapitał społeczny oraz uregulowania prawne stanowione przez władze lokalne.

W podrozdziale 3.4. zaprezentowany jest problem uwarunkowań rozwojowych z perspektywy finansów samorządowych. Już na początku rozdziału padają bardzo ważne spostrzeżenia, iż (s. 151):

Gospodarkę finansową gmin wyróżniają zatem dwa czynniki charakteryzujące potencjał rozwojowy układów lokalnych:

- 1) dochody własne gmin (...);*
- 2) wydatki inwestycyjne (świadczące o dążeniu gmin do zwiększania stanu posiadania, poprawy warunków życia mieszkańców, a także służące podniesieniu poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego).*

Uważam to za kluczowe założenie, które powinno mieć swoje przełożenie w dalszej części empirycznej.

Rozdział 4., zatytułowany „Instrumentalizacja lokalnego wsparcia dla rozwoju”, zawiera wskazanie licznych instrumentów prezentowanych w różnych publikacjach, przy czym ważne, z punktu widzenia całej pracy, są schematy 3 i 4, w których zaprezentowane są instrumenty polityki dochodowej i wydatkowej przytoczone z pracy Szewczyk, Kogut-

Jaworska. W trakcie zapoznawania się z licznymi klasyfikacjami instrumentów czytelnik kilkakrotnie dowiaduje się o tych samych czynnikach, tak jak pojawiają się one w różnych klasyfikacjach. Dlatego z nadzieją można przejść do rozdziału 4.3., który zatytułowany jest „Systematyzacja instrumentów wspierania rozwoju”. Tu znajduje się popularny schemat Andrzeja Sztando oraz syntetyczne ujęcia czynników opublikowane przez Autora wspólnie z Inglot-Brzęk w publikacji z 2017 roku. Istotne jest, że sam Autor przypisuje bardzo doniosłą rolę konieczności różnicowania instrumentów optymalizujących efekty rozwojowe ze względu na typ gminy. Wyróżnia tu gminy miejskie, wiejskie, miejsko-wiejskie i miasta na prawach powiatu i zwraca uwagę na następujący fakt (s. 208):

(...) niezwykle istotne z punktu widzenia ich skuteczności dla rozwoju pozostaje zestrojenie stosowanych instrumentów z kategorią rodzajową gminy.

Trudno nie zgodzić się z takim twierdzeniem. Zwracam w tym kontekście uwagę na fakt, że praktyka stosowania polityki wsparcia poszła już kilka kroków dalej. Mam na myśli obszary strategicznej interwencji występujące w strategiach województw oraz liczne klasyfikacje gmin zdecydowanie podkreślające istotność już nie rodzaju (administracyjnego), a funkcje jednostek lokalnych (polecam w tym przypadku badania Jerzego Bańskiego, czy Konrada Czapiewskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN).

8.3. Ocena empirycznej części pracy

8.3.1. Uwagi do założeń badania

Na wstępie podkreślam, że nie mam przekonania o związku między częścią teoretyczną i empiryczną pracy – szczególnie w zakresie koncepcji badania. Gdybym nie czytał rozdziałów 1-4, oceniłbym, że Autor stawia przed sobą ambitny cel sformułowany na s. 218:

Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest ustalenie wpływu prowadzonych przez gminy polityk na rozwój lokalny. Osiągnięcie tak sformułowanego celu wymaga zidentyfikowania i scharakteryzowania polityk gminnych, a następnie zweryfikowania efektów ich prowadzenia dla rozwoju lokalnego.

Tę logikę widać zarówno w tabeli 8 (s. 218), jak i schematach 9 i 10. Doceniam próbę połączenia danych z różnych źródeł. Autor wykorzystał statystykę publiczną (Główny Urząd Statystyczny), ale również zebrał informacje w ramach badań własnych – analiza dokumentów strategicznych oraz ankietyzacja gmin. Bardzo podoba mi się uwzględnienie w badaniu kwestii czasu poprzez wykorzystanie w modelowaniu możliwie długich szeregów (2000-2017), przy czym polityka budżetowa analizowana jest w zdecydowanie krótszym zakresie, co Autor uzasadnia i to uzasadnienie jest przekonujące. Zaprezentowane relacje między celami polityki rozwoju, polityką budżetową oraz instrumentami wsparcia rozwoju (schemat 9) są logiczne, jednak brakuje w tym schemacie kluczowej kategorii, jaką jest rozwój lokalny. Autor zdecydował się pozostawić ją niejako w domyśle, ponieważ pod tym schematem wyjaśnia, że (s.220):

W prezentowanym modelu rozwój stanowić będzie zmienną objaśnianą (tzn. wynikową) i zostanie opisany w dwóch aspektach:

- 1) finansowym;*
- 2) gospodarczym.*

Wyjaśnianie rozwoju układów lokalnych będzie dotyczyło gmin uczestniczących w badaniu ankietowym (dostarczających informacji na temat celów polityki rozwoju oraz stosowanych przez samorzady instrumentów wsparcia).

Zwracam na to uwagę, ponieważ zmienne wyjaśniane obejmują okres 2000-2017, a dwa kluczowe elementy modelu (cele i instrumenty) bazują na punktowej informacji z badania przeprowadzonego w 2015 roku. W tym przypadku Autor dokonał dwóch istotnych uproszczeń.

Pierwsze z nich dotyczy analizy tekstów dokumentów strategicznych. Autor założył, że badanie dokumentów strategicznych obejmujących swoim zakresem czasowym lata 1997-2030, daje dobre podstawy do wnioskowania na interesujący nas temat. Podkreślam jednak, że problemy z wdrażaniem strategii były krótko wskazane przez Autora w części teoretycznej pracy, a w moim przekonaniu pogłębienie tego zagadnienia, choćby poprzez przegląd literatury w tym zakresie, mogłoby doprowadzić Autora do wniosku, że zapisy strategii nie odzwierciedlają tego, co mogłoby być istotne z punktu widzenia przyjętego modelu. Zwracam uwagę na następujące problemy z uwzględnianiem tekstów strategii jako źródła, które mogłoby być podstawą pogłębionych analiz porównawczych, nawet z zastosowaniem metod, których wyniki czytelnik poznaje na s. 233-244:

- zastosowanie przez Autora metod analizy tekstów jest nowością w badaniach nad rozwojem regionalnym i lokalnym choć same badania i porównania dokumentów strategicznych realizowane są od lat (por. prace np. Grzegorza Gorzelaka, Jacka Szlachty a także autora niniejszej recenzji). Uważam, że niestosowanie przez badaczy znanych narzędzi analitycznych w omawianym przez nas kontekście ma swoją przyczynę nie w tym, że brakuje innowacyjnych podejść, a w merytorycznych problemach wokół dokumentu strategia rozwoju gminy;
- sam Autor zwraca uwagę, że porównuje dokumenty krótko, średnio i długookresowe – nie będę rozpisywał się na temat słabości tego podejścia, ponieważ uważam, że jest to oczywiste. Ponadto w spisie analizowanych dokumentów są zarówno strategie, jak i lokalne plany rozwoju, co również budzi bardzo duże wątpliwości znając praktykę traktowania przez samorzady przygotowanie planu rozwoju, jako „szybkiego i łatwego” rozwiązania na potrzebę posiadania załącznika do wniosków o środki zewnętrzne;
- przyjęte założenie, że analizie poddane są (w przeważającej mierze) strategie, których realizacja zakończyła się, ponieważ efekty tych strategii mogą być widoczne w postaci określonych np. wzrostów wskaźników byłoby dobre, gdyby strategie lokalne miały taką siłę sprawczą. Sam Autor przytacza raport Najwyższej Izby Kontroli na temat realizacji i monitorowania strategii, natomiast literatura

przedmiotu (której przeglądu nie dokonano) obrazuje liczne słabości w takim założeniu. Jako przykłady podam:

- nieuwzględnienie faktu, że strategie lokalne są w olbrzymiej mierze „pisane” przez firmy zewnętrzne, których celem jest zapisanie w strategii wszystkiego, na co można otrzymać finansowanie z budżetu UE czy budżetu centralnego. Zatem słowa, które analizujemy, nie muszą odzwierciedlać rzeczywistych celów rozwoju gminy, a są w istocie pochodną/odzwierciedleniem np. zapisów polityki UE, strategii województw czy któregoś z dokumentów rządowych;
- ocena strategii ex-post, jeśli się odbywa (na poziomie lokalnym nie znam takiego przypadku, a nawet strategie województw bardzo rzadko są oceniane ex-post), uwzględnia bardzo złożone instrumentarium, pozwalające wyekstrahować w analizie interesujący nas okres – przecież jest coś, co nazywa się ciągłością procesów;
- nieuwzględnienie faktu, że dokumenty strategiczne są po prostu różne. Posługiwanie się stosunkami liczby wystąpień słów kluczowych do całej treści dokumentu jest oczywiście możliwe. Autor jednak nie wskazuje w jaki sposób poradził sobie z takimi sytuacjami, gdy jeden dokument strategiczny ma 200 stron i wypisane są w nim wszystkie zabytki i nazwy ulic w części diagnostycznej, a w innym część diagnostyczna jest załącznikiem, lub stanowi de facto diagnozę strategiczną.

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia co do merytorycznych podstaw takiej analizy, można stwierdzić, że sama gra słów i analiza treści dla pojedynczej gminy jest interesująca (taki jest właśnie przykład gminy Nowy Targ zamieszczony w książce). Nie zmienia to faktu, że strategia Nowego Targu mogła być tworzona/pisana przez zespół znający się na planowaniu strategicznym (np. chcących ukierunkować działania władz na bardzo ścisłe obszary), gdy w innej gminie zlecono strategię komuś, kto nigdy w tej gminie nie był i wpisał do strategii to, co wydawało mu się słuszne.

Wyniki analizy czynnikowej pozwoliły Autorowi wyróżnić trzy rodzaje celów rozwoju, w których dominują: (1) modernizacja i rozbudowa; (2) edukacja; (3) biznes, inwestor, inwestycje. Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie: czy na poziomie pojedynczej gminy cele te się wykluczają (czego nie podejrzewam), czy też współwystępują i w jakim zakresie. Doświadczenie uczy, że sposób zapisu niektórych zagadnień jest pochodną np. podejścia osób uczestniczących w procesie pisania dokumentu do samego tworzenia treści. Gminy generalnie – do dziś – troszczą się w pierwszej kolejności o zabezpieczenie podstawowej infrastruktury technicznej (drogi, drogi, dogi i kanalizacja), a mniej rozmawiają o działaniach miękkich – mniej spektakularnych w przestrzeni gminnej.

Drugie uproszczenie, które rzutuje na moją ocenę jakości otrzymanych wyników, to założenie ciągłości stosowania instrumentów rozwoju przez gminy, o których to instrumentach Autor dowiedział się z przekazanej ankiety. Ankieta była zrealizowana w 2015 roku i Autor założył, że te same instrumenty były realizowane również w latach 2010-2014. Zwracam również uwagę na słabości narzędzia, jakim był kwestionariusz

ankiety (znajduje się w aneksie). Tylko cztery pytania zawierają w swojej treści określenie czasu, jakiego to pytanie dotyczy – pytanie B5 zawiera 2014 rok, a trzy ostatnie pytania wyraźnie odnoszą się do „ostatniego roku”. Pozostałe pytania takiego sformułowania nie zawierają, co oznacza, że odpowiedź na nie mogła być dowolna. Należy pamiętać, że kwestionariusze mają to do siebie, że administracja publiczna będzie raczej wykorzystywała brak precyzji w pytaniu na swoją korzyść. Zatem, przykładowo, pytanie F2: Czy urząd wspierał organizacje pozarządowe poprzez...? bez określenia konkretnego okresu, może zawierać działania z ostatniego roku, jak i jakieś działanie sprzed 10 lat.

Wracając do założeń całej koncepcji badawczej (ponownie schemat 10) i wobec treści zawartych w rozdziałach 1-4 zaskakujące jest przyjęcie, że rozwój w ujęciu finansowym, to: dynamika dochodów własnych per capita oraz dynamika dochodów własnych ogółem, zaś w ujęciu gospodarczym rozwojem jest dynamika pracujących na terenie gminy oraz dynamika liczby podmiotów nowo zarejestrowanych na 10 tys. ludności w wieku produkcyjnym. Będą to zmienne wyjaśniane w modelach, jednak należy zwrócić uwagę, że w schemacie 10 np. zmienną wyjaśniającą jest polityka budżetowa gmin, która jest w rozdziale 5.4.1. zmienną wyjaśnianą i do niej sformułowano pierwsze hipotezy w pracy, nie do samego pojęcia rozwój. Wracając do zmiennych wyjaśnianych w modelu, mam następujące wątpliwości:

- dlaczego – wobec przeglądu literatury – wśród zmiennych wyjaśnianych rozwój w aspekcie finansowym nie znalazły się obok dochodów własnych wydatki inwestycyjne?
- liczba pracujących w danej gminie jest dostępną statystyką publiczną, którą warto rozpatrywać, jednak z dużą ostrożnością. Dane pochodzą od podmiotów zarejestrowanych w danej gminie i zatrudniających pow. 9 pracujących. Dodatkowy problem z użyciem tej zmiennej w kontekście rozwoju, to fakt, że w żaden sposób nie mówi ona o charakterze pracy wykonywanej na terenie danej gminy, nawet w ujęciu kluczowych sektorów, nie wspominając o takich kwestiach jak zatrudnienie w branżach wysokich technologii etc.;
- liczba firm nowo zarejestrowanych bez uwzględnienia faktu likwidacji wielu podmiotów również budzi wątpliwości jako wskaźnik rozwoju gospodarczego. Dane statystyczne wyraźnie pokazują, że bilans zarejestrowanych i wyrejestrowanych podmiotów gospodarczych może być bardzo różny w całej populacji, jak i w różnych grupach gmin. Jednak kluczowy zarzut wobec tej zmiennej wyjaśnianej wynika z braku rzetelnej informacji, co kryje się dokładnie pod pojęciem stosowanym przez Autora. W całym tekście (przeszukałem kilkakrotnie tekst pdf. pod różnymi hasłami) nie ma w pracy dokładnego wytłumaczenia, jaką zmienną Autor posługuje się w tym przypadku wykorzystując dane GUS. Otóż literalnie pod hasłem „nowo zarejestrowane podmioty gospodarki” kryją się wszystkie podmioty, których działalność została zarejestrowana w danym roku. W tabeli 30 Autor przykładowo wymienia zmienną „Nowo zarejestrowane fundacje, stowarzyszenia...” Mogę zatem przypuszczać, że pod jedną z kluczowych zmiennych wyjaśnianych kryją się

wszystkie podmioty nowo rejestrowane w danym roku, ew. bez stowarzyszeń i fundacji. Piszę o tym, ponieważ w dalszej części pracy Autor wyraźnie przeciwstawia ten wskaźnik wskaźnikowi osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą i pierwszą formę klasyfikuje jako bardziej ambitną (na s. 346) i jako przykład podaje spółki prawa handlowego (które w istocie mieszczą się w nowo rejestrowanych ogółem). Trzeba natomiast pamiętać, że w grupie nowo rejestrowanych podmiotów są zawarte rejestracje działalności osób fizycznych. Dane z lat 2017-2019 pokazują, że korelacja na poziomie wszystkich gmin w Polsce liczby ogółem nowo rejestrowanych i liczby nowych podmiotów osób fizycznych jest na poziomie 0,991. Nowe podmioty osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą stanowią w ponad 2100 gmin w Polsce ponad 80% nowo rejestrowanych podmiotów ogółem. Brak dokładnej informacji na ten temat budzi moje duże wątpliwości, ponieważ może się okazać, że większe znaczenie dla wyników stosowanych modeli może mieć to, że podmioty nowo rejestrowane odnoszone są do liczby osób w wieku produkcyjnym, a podmioty osób fizycznych do liczby mieszkańców ogółem;

- kolejna rzecz, z którą trudno się zgodzić, to przyjęcie tych czterech syntetycznych (mimo wszystko – w swoim znaczeniu) miar rozwoju wobec przeglądu literatury, w którym znalazły się np. zapisy o zrównoważonym rozwoju, a także treści oddzielające rozwój od wzrostu. Uważam, że zaprezentowane podejście utożsamia rozwój ze wzrostem. Nie dostrzegam w zaprezentowanym podejściu rozwoju definiowanego jako zmiany ilościowe i jakościowe uwzględniające ponadto oczekiwania społeczności lokalnych.

Autor z takiego podejścia wyraźnie chce uczynić walor, pisząc m.in. na s. 222:

...w literaturze wyraźnie dostrzegany jest deficyt badań zakładający pomiar oraz wyjaśnienie rozwoju lokalnego przy wykorzystaniu innych metod aniżeli syntetyczne wskaźniki rozwoju. (...) W literaturze zdarzają się co prawda próby alternatywnych podejść do pomiaru rozwoju lokalnego (...), niemniej jednak w dalszym ciągu przeważają „tradycyjne” metody wyrażania i mierzenia rozwoju jednostek samorządu terytorialnego.

Na dalszych stronach pracy Autor podaje liczne wady wskaźników złożonych – dobrze opisane w literaturze, by zaprezentować kilka argumentów – przykładów prac – w których dochody własne były traktowane jako miernik rozwoju lokalnego. Zauważam, że sam Autor określa te mierniki w różny sposób – „potencjał rozwoju lokalnego”, „lokalny rozwój gospodarczy”. Pomimo przytaczanych licznych publikacji zastanawia fakt, że wśród argumentów uzasadniających dynamikę pracujących jako odzwierciedlenie rozwoju oraz dynamikę nowych firm, Autor wykorzystał łącznie 32 pozycje literatury, w tym żadnej z Polski, gdy dla dochodów własnych mamy dokładną odwrotność.

Uważam, że w całej publikacji, Autor, stosując podejście wzrostowe, analizuje nie rozwój lokalny, a wzrost dochodów, wzrost liczby pracujących (bazując na bardzo ułomnych danych) i wzrost liczby nowo rejestrowanych podmiotów (w tym przypadku nie można ocenić co dokładnie Autor liczył). Jednocześnie całkowicie pomija fakt, że budowane modele nie uwzględniają różnorodności gmin innej, niż tylko rodzajowa (gminy miejskie,

wiejskie etc.). Niestety w pracy nie ma charakterystyki próby 143 gmin, od których Autor otrzymał ankiety. Zwracam uwagę na fakt, że (sądząc po mapie 3) w próbie znalazły się zarówno miasta na prawach powiatu, miasteczka, rozległe powierzchniowo gminy miejsko-wiejskie, jak i małe gminy wiejskie, gminy przygraniczne, jak i gminy obwarzankowe, a także wiejskie gminy aglomeracyjne. Piszę o tym, ponieważ to takie cechy decydują głównie o podejmowanych przez władze lokalne decyzjach i determinują ich możliwości, a w mniejszym stopniu to, czy gmina jest formalnie np. gminą wiejską, czy miejsko-wiejską.

8.3.2. Uwagi do uzyskanych wyników i wniosków

W recenzowanej książce Autor wykorzystał do weryfikacji hipotez liczne modele oraz inne narzędzia analityczne, co należy z pewnością do zalet opracowania. Zwracam również uwagę na metodycznie poprawne założenia, że skutki działań władz lokalnych, w tym efekty inwestycji, pojawiają się z pewnym opóźnieniem. Wprawdzie poddałem krytyce porównywanie różnych (tak bardzo różnych) dokumentów strategicznych, to samą próbę wykorzystania analizy jakościowej tekstu wraz z metodą drążenia tekstu jest interesujące. Ponadto doceniam wykorzystanie panelu eksperckiego, jako etapu pozwalającego zbliżyć Autora do zastosowania analizy czynnikowej. Opisy kroków badawczych w tej części (rozdz. 5.3.), ale również w pozostałych, pokazują, że Autor starał się możliwie rzetelnie zaprezentować swój warsztat badawczy, co jednoznacznie oceniam pozytywnie. Zwracam również uwagę na braki informacji o procencie wariancji wyjaśnianej przez poszczególne czynniki (dotyczy to zarówno tabeli 12, jak i tabeli 15), choć wnioski można wyciągnąć na podstawie wartości własnych zaprezentowanych na wykresach osypiska (tu również Autor wyróżnił za każdym razem właściwą liczbę czynników). Interesujące są wyniki przeprowadzonej analizy czynnikowej pozwalające zobrazować zmiany w prowadzonej przez samorzady polityce budżetowej.

Podkreślić również należy fakt, że 143 gminy analizowane przez Autora i stanowiące podstawową grupę badawczą do weryfikowania części hipotez, są grupą wyselekcjonowaną z punktu widzenia jakości nadesłanego materiału analitycznego. Dzięki połączeniu metod CAWI i CATI i de facto trzech prób dotarcia do jak największej liczby respondentów, Autorowi udało się uzyskać bardzo wysoki stopień odpowiedzi (82,5%). Rzetelność podejścia do budowania modeli nakazała jednak odrzucić tak dużo ankiet z powodu brakujących odpowiedzi w wypełnianych kwestionariuszach.

Autor zdecydował się zaprezentować w książce łącznie 56 modeli. Przy czym należy podkreślić, że Autor bardzo dokładnie opisując procedurę dochodzenia do tej liczby przygotował w toku postępowania badawczego znacznie więcej modeli, które jednak były odrzucane na skutek wyników testów (w zależności od modeli – ich istoty – Habilitant wykorzystał testy Breuscha-Pagana oraz Hausmana).

Zastanawiające jest, że Autor prezentując swoje wyniki i jednocześnie weryfikując hipotezy nie zwraca uwagi na wartość R-kwadrat. W 45 modelach, w których umieścił tę wartość, jest w większości poniżej 0,100 (23 modele). W 22 modelach z R-kwadrat

większym od 0,1 w siedmiu mieści się w przedziale 0,1-0,2. Model najbardziej dopasowany osiąga R-kwadrat 0,563, a ogólnie w całym zestawie są tylko 3 modele z R-kwadrat >0,5. Literatura na temat dopasowania modelu zawiera pozycje sugerujące dopuszczanie wnioskowania przy niskich poziomach dopasowania, jednak w zagadnieniach bardzo złożonych, do jakich zaliczam rozwój lokalny, moje wnioskowanie byłoby bardzo ostrożne, czego absolutnie nie widać w recenzowanej pracy.

Interesujący, zarówno w kontekście podejścia, jak i uzyskanych wyników, jest podział polityk budżetowych na polityki rozwojowe, nierozwojowe oraz utworzenie zmiennej wyjaśnianej (polityka rozwojowa do polityki nierozwojowe). Również jako zaletę pracy można potraktować ciekawy zabieg, by wyjaśnić realizowane polityki budżetowe przy pomocy nowych zmiennych opartych o skale (Autor prezentuje wyniki weryfikacji skal, które świadczą o ich niezawodności). Rzeczywiście można uznać, że szerokie czynniki, jakimi są: demografia, potencjał gospodarczy i struktura finansowa mogą oddziaływać na politykę budżetową, co pozwoliło Autorowi zweryfikować trzy hipotezy (stosując modele z opóźnieniem jednorocznym i bez opóźnienia).

W kontekście prezentowanych wyników modeli zastanawiające są przypadki, w których Autor testuje zjawisko, jednak w sposób – wydaje się niepełny. Przykładem jest weryfikacja hipotez dotyczących wpływu położenia gmin w którejś z historycznych części kraju. W jednym modelu mamy testowany zestaw zmiennych zabór austriacki i zabór rosyjski i ziemie odzyskane, ale hipoteza jest sformułowana tylko do dwóch pierwszych zaborów (tabela 36). We wcześniej prezentowanym modelu (tabela 33) znajdują się tylko zabór rosyjski i austriacki i tu hipoteza sformułowana jest również w kontekście tych dwóch zaborów. Jeszcze wcześniej (tabela 32) w modelach uwzględnione są zabory rosyjski i austriacki i wobec tych wyników nie ma sformułowanej żadnej hipotezy. Z kolei modele w tabeli 35 uwzględniają tylko zabór pruski i ziemie odzyskane i testowana jest hipoteza dotycząca ziem odzyskanych. Finalnie w modelach w tabeli 37 znajduje się tylko zabór pruski i tu sformułowana jest hipoteza 11. Myślę, że w ten sposób można starać się udowodnić każdą hipotezę, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że modele te – odnoszące się do zaborów – budowane są dla grupy 143 gmin.

W rozdziale 7 zawierającym podsumowanie uzyskanych wyników Autor w sposób syntetyzujący prezentuje autorską konstrukcję instrumentów wsparcia stosowanych przez JST na dynamikę rozwoju lokalnego (tabela 22, s. 429). Są one pochodną wyników modelowania, przy czym są one oparte o wyniki odpowiedzi na ankiety i komuś, kto rozpocznie przegląd tej publikacji od bardzo zachęcającego swoim tytułem ostatniego rozdziału („Najlepsze wzorce gminnych polityk rozwojowych”) mogą pojawić się pytania w kontekście dotychczasowych doświadczeń polskich samorządów lokalnych. Nie będę omawiał każdego z intrygujących wniosków, które można by wyciągać z punktu widzenia praktyki samorządowej, jednak zwrócę uwagę na te kluczowe zagadnienia, które sam Autor postanowił uwypuklić w formie schematów (od 14 do 17 – prezentują one przeniesienie plusów z tabeli 22 w kontekście danego wymiaru rozwoju). Wydaje się, że można podsumować je smutnym stwierdzeniem, że kluczem do rozwoju jest obecność specjalnej strefy ekonomicznej na terenie gminy. Paradoksalnie, wobec zmian, które

zaszły w Polsce (powołanie w 2018 r. Polskiej Strefy Inwestycji w zamian dotychczasowych SSE) i rozszerzenie tego instrumentu na cały kraj, wnioski płynące z badań dla okresu 2010-2015 okazały się prorocze.

Drugi, jednak trudny do przyjęcia wniosek, to negatywny wpływ określonych instrumentów na pobudzanie nowych firm (tu akurat strefy ekonomiczne są destymulantą). Trudno jest przyjąć ogólną konstatację, że pobudzaniu nowych przedsiębiorstw przeszkadzają: angażowanie się gmin w organizację szkoleń na temat podejmowania działalności gospodarczej, wspieranie rozwoju otoczenia biznesu (samorząd gospodarczy, agencje rozwoju regionalnego i lokalnego, czy inkubatory przedsiębiorczości), czy zaangażowanie firm prywatnych w świadczenie usług komunalnych.

Ostatnia uwaga dotyczy sposobu formułowania swego rodzaju rekomendacji. Z treści wynika, że są to wnioski ogólne. Jednak w pracy, przez jakiś czas, Autor starał się różnicować przestrzeń – przypominam o kontekście historycznym (rozbiory), rodzajowym (gminy miejskie, wiejskie i miejsko-wiejskie). Co najmniej ten drugi kontekst powinien znaleźć się w obszarze dyskusji o modelu polityki optymalizującej dynamikę przedsiębiorczości. Przypominam jednocześnie, że recenzowana praca w żaden sposób nie odnosi się do innego kontekstu terytorialnego, to jest – funkcji pełnionych przez poszczególne gminy. W gronie 143 gmin znajdują się miasta na prawach powiatu pełniące funkcje znaczących ośrodków subregionalnych, jak również gminy obwarzankowe ośrodków subregionalnych. Te gminy nie muszą zabiegać o znaczną część instrumentów (przedsiębiorcy i mieszkańcy tych gmin korzystają z usług w mieście), a mimo wszystko stają się obszarem ekspansji gospodarczej – zbieżnej z procesami suburbanizacyjnymi. To z kolei prowadzi do wątpliwości, czy wszystkie obszary wiejskie (gminy wiejskie i części wiejskie gmin miejsko-wiejskich) można/należy traktować tak samo. Niestety takich uwarunkowań przestrzennych recenzowana praca nie uwzględnia.

8.4. Uwagi końcowe

Reasumując powyższe uwagi, w pracy dostrzegam zarówno pozytywne strony, jak i jej słabości. Niestety moje kluczowe uwagi i krytyka odnoszą się do tych fragmentów, które w mojej ocenie są fundamentem pracy. Odnosząc się do wymagań stawianych pracom habilitacyjnym uważam, że recenzowana praca nie wnosi znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny. Nie mogę tym samym stwierdzić, że praca zawiera nowy znaczący wkład w rozwój nauki. Autor nie zaprezentował w niej własnej koncepcji rozwoju lokalnego ani w ujęciu teoretycznym, ani w ujęciu empirycznym. Dlatego ocena tej części dorobku Habilitanta jest negatywna.

9. Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę art. 219 ust. 1. pkt 2 i 3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668, z późniejszymi zmianami), w którym wymagany jest znaczny

wkład w rozwój dyscypliny, chciałbym podkreślić we wniosku końcowym następujące kwestie:

- Dr Tomasz Skica jest aktywnym naukowcem, którego prace publikowane zostały również w dwóch czasopismach z wysokim Impact Factorem. Najczęściej dr Skica współpracuje w tworzeniu artykułów, co samo w sobie powinno być określone pozytywnie, jednak pragnę podkreślić, że walorem jest również współpraca z różnymi środowiskami naukowymi, z różnymi ośrodkami i współpraca odbywająca się na „na pograniczu” dyscyplin naukowych – takiej niestety nie dostrzegam w pracach dra Skicy, podobnie, jak nie ma w Jego doświadczeniu współpracy w zespołach międzynarodowych, co nie zmienia mojej ogólnej pozytywnej oceny. Na tę częściową ocenę składa się również fakt, iż prace, których autorem lub współautorem był doktor Skica są cytowane w literaturze;
- Dr Tomasz Skica jest też aktywnym pracownikiem nauki, o czym świadczą omówione w recenzji jego działania. Jeszcze raz podkreślę zaangażowanie Habilitanta we współpracę ze studentami;
- Znacznie słabiej oceniam aktywność Habilitanta w realizacji projektów naukowych. Do tej pory nie kierował żadnym projektem finansowanym ze środków Narodowego Centrum Nauki (a wcześniej Komitetu Badań Naukowych). Nie wiem co było tego przyczyną, ponieważ w swoim doświadczeniu ma współudział w realizacji, jako wykonawca, dwóch takich projektów;
- Dr Tomasz Skica zaprezentował swoje dzieło naukowe, które oceniłem negatywnie, dostrzegając jednocześnie zalety przedłożonej książki. Moje argumenty zaprezentowałem w obszernej części niniejszej recenzji, a kluczowe zastrzeżenie wynika z faktu, że nie ma w recenzowanej książce próby zaprezentowania własnej koncepcji, zarówno na polu ujęć teoretycznych, jak i rekomendacyjnych. Schematy „najlepszych rozwiązań” wynikają bezpośrednio z modelowania, którego założenia również oceniłem krytycznie.

Reasumując i biorąc pod uwagę analizę dorobku naukowo-badawczego, aktywność Habilitanta na polu współpracy międzynarodowej, Jego doświadczenia dydaktyczne i organizacyjne, a w szczególności monografię, konkluduję negatywnie przedłożony materiał i uważam, że dr Tomasz Skica nie spełnia wymagań przewidzianych w Ustawie z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668, z późniejszymi zmianami).

Warszawa, 10 maja 2021 r.

Wojciech Dziemianowicz